

SŁOWO WSTĘPNE

Miło jest mieć przywilej otwierania dziesiątego i tym samym niejako jubileuszowego numeru rocznika. Zarazem to może znakomita okoliczność, by dokonać kilku podsumowań, choć te najpewniej w większości pojawią się za rok, niemniej ważny drobiazg warto uwypuklić już teraz. Największym sukcesem, w odczuciu piszącego te słowa, jest nieprzerwane trwanie tytułu od dekady, mimo rozmaitych trudności. Nadto czasopismo systematycznie realizuje zadania nie tylko z zakresu wyzwań badawczych i ich prezentacji zgodnie z najnowszymi wymogami współczesności, ale także przyczynia się do integracji wielu środowisk – w wymiarze lokalnym, regionalnym, krajowym czy także, aczkolwiek skromniej, europejskim, a nawet światowym. Wspólny mianownik tych zbliżeń stanowi oczywiście język, literatura, kultura, historia oraz polonistyka wreszcie – dziedzina chyba najbliższa dla większości publikujących na łamach zielonogórskiego periodyku Autorów.

Dobrą ilustracją praktycznego zastosowania priorytetów takiego podejścia może być zrealizowany i właśnie ogłaszany drukiem projekt – to wynik współpracy zespołu kilkudziesięciu osób, z Czech, Polski, Ukrainy. Z Charkowa, Pragi, Warszawy, Zielonej Góry. Rzecz znalazła również wymiar oficjalny w postaci pary umów podpisanych na najwyższym szczeblu pomiędzy Muzeum Narodowym w Pradze i Uniwersytetem Zielonogórskim¹, w rezultacie część naukową numeru, bez wahania wolno powiedzieć, uświetnia reedycja nietuzinkowego zabytku z XVII w. – literackiego, plastycznego, historycznego. Treściowo wiąże się z przeszłością właściwie całej Europy. Wprawdzie to druk, jednakże równocześnie unikat, gdyż powielone niegdyś w warsztacie typograficznym stronicie wyposażono w serię odręcznych dopisków. Co więcej, całość reprezentuje autentyczną trzydziestosześcioletnią talię kart do gry, a ilustracyjne ewolucje poszczególnych figur dają efekt swoistego komiksu, ukazującego tok rzeczywistych zdarzeń dziejowych we wstępnym stadium wojny trzydziestoletniej (z udziałem m.in. polskich oddziałów wojskowych) na terenach ówczesnego cesarstwa, pozostającego w rękach Habsburgów. Mało tego, struktura tłoczonego i następnie opisanego artefaktu pod względem genologicznym przypomina popularny od czasów renesansu emblemat (strukturalnie złożony z motta, ryciny oraz subskrypcji). Tak pokrótce można scharakteryzować tę broszurę i w ten sposób uwierzytelnić zasadność potrzeby jej wznowienia.

¹ Sygnatariuszami dokumentów są Dyrektor Muzeum Narodowego w Pradze dr Michal Lukeš – ze strony czeskiej, a ze strony polskiej – Prorektor ds. Rozwoju i Finansów Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. uczelniany dr hab. inż. Andrzej Pieczyński.

Geneza tego projektu sięga jeszcze roku 2009, dotyczy książki, jaką do druku złożyłem w Oficynie Wydawniczej UZ. Oto skutek zadanych przez recenzenta, Profesora Wiesława Wydry, pytań zostałem zmuszony do kolejnych odwiedzin stolicy naszych południowych sąsiadów, by bezpośrednio dokonać oględzin starodruku. Chodziło o stwierdzenie, czy rękopis utrwalono na papierze czerpanym i czy ewentualnie znajduje się na nim znak wodny itp. Wątpliwości udało się rozwiązać dzięki pomocy szefa działu, zajmującego się najcenniejszym zbiorem muzealnej księżnicy, dra Richarda Šípka. Niebawem ukazała się też monografia pt. *Tuz, kralka, wyżnik, niżnik i inne karty... Dwa barokowe zabytki literacko-plastyczne* (Zielona Góra 2009). Natomiast dwanaście lat później pojawił się zamysł, żeby wzbogacić stałą ofertę wystawienniczą głównego, zabytkowego gmachu na Placu Waclawa o wybór cennych zbiorów bibliotecznych Muzeum Narodowego. Ekspozycję ostatecznie otwarto w lipcu 2023 roku i złożyły się na nią karty ze wspomnianej talii. Jak można było przeczytać w kilku anonsach, inspiracją dla tej wystawy była zielonogórska książka (*Tuz, kralka, wyżnik, niżnik i inne karty...*), której autor otrzymał zaproszenie do Pragi na kilkudniowy pobyt w związku z czasową wystawą karcianego zabytku. Dużo życzliwości dla gościa – darmowy apartament w pobliżu miejskiego centrum i bezpłatny bilet do wszystkich zasobów muzeum. Dzięki staraniom dra R. Šípka, rzecz jasna. Już wkrótce, po wakacyjnym wypoczynku, wspólnie opracowywaliśmy scenariusz działań, mający na celu sfinalizowanie planu, jaki udało się urzeczywistnić w numerze bieżącym „Filologii Polskiej” pt. *Gra w karty Króla Zimowego (dziesięciojęzyczna reedycja i facsimile)*. Zawarte porozumienia zagwarantowały reprezentantom Uniwersytetu Zielonogórskiego dostęp do cyfrowych reprodukcji kart w znakomitej jakości, otrzymaliśmy ponadto przekład oryginału łacińskiego w językach angielskim i czeskim. Redakcja rocznika zaś ze swojej strony pozyskała kolejne translacje zabytku (na francuski, hiszpański, niemiecki, polski, rosyjski, ukraiński, włoski) – oto wartość dodana inicjatywy. Wzorowe współdziałanie i, dodam, oparte na zaufaniu i przekonaniu o celowości tego wyzwania (na zasadzie *non profit*). Nikt nie odmówił – budujące!

Nieco inaczej, lecz podobnie okazuje się w przypadku zgromadzonego materiału do różnaitości. Odpowiedzialni za ich treść legitymują się różnymi afiliacjami – australijską, brytyjską, holenderską, niemiecką i rodzimą naturalnie. Nie tylko jubileuszowo cieszy ta wielość. Bo przecież wiadomo nie od dziś, że najważniejsi są ludzie.

W imieniu redakcji wszystkim serdecznie dziękuję.

*

Od początku roku stałą redakcję rocznika zasila Pani Doktor Mirosława Szott (w randze zastępcy redaktora naczelnego). To raczej nie awans, w rzeczywistości bowiem tylko nomenklaturowa rekonstrukcja, niestety niewczesnie oddająca istotę wkładu pracy i zaangażowanie w to wydawnicze przedsięwzięcie.

W numerze najnowszym – nie po raz pierwszy zresztą – publikują studenci Instytutu Filologii Polskiej UZ, co bardzo cieszy. Niech to będzie już tradycją. Podobnie jak z debiutanckim projektem, by właśnie adepci sztuki edytorskiej – kształceni w IFP UZ – zechcieli wesprzeć proces wydawniczy; tym razem powierzono im dodatkowo rolę korektorów. Czym więcej par oczu, tym większa korzyść dla dzieła. Chochliki drukarskie i inne literówki powinny się zatem mieć na baczności. Witamy w naszym zespole, choćby przygodnie, Izabelę Jabłońską, Michalinę Majkowską i Dominika Mazura.

Z kronikarskiego obowiązku odnotować warto, iż rocznik od bieżącego roku kalendarzowego dostępny jest on-line poprzez kolejne elektroniczne platformy, polskie oraz zagraniczne: Academica, Arianta, BIP! FINDER, EBSCO, Free Full PDF, MIAR, Most Wiedzy, OpenAIRE Explore, RefSeek, Responsible Journals, Semantic Scholar. Traktujemy ten obszar funkcjonowania periodyku jako czynnik wzmacniający umiędzynarodowienie tej zielonogórskiej inicjatywy czasopiśmienniczej. Stąd też nie ustają starania w tym zakresie, gdyż w tej chwili takich cyfrowych „miejsc” przyjaznych „Filologii Polskiej” jest 25, choć gdyby inaczej jeszcze policzyć i wziąć pod uwagę kolejne obszary cyberprzestrzennej aktywności, wynik byłby pokazniejszy.

*

To akurat przywilej wątpliwy, lecz mam poczucie, że wolno, a nawet należy z niego skorzystać, pomimo jakichkolwiek skrupułów. Wiąże się z wyznaniem osobistym, prywatnym, poczynionym wszakże z głębokim smutkiem. Ten okres dziesięcioletniej pracy w „Filologii Polskiej” i nad tytułem na wszystkich polach pragnę poświęcić pamięci mojej Mamy – Ewie, która odeszła 31 stycznia 2024 roku o godzinie 15.09. Ostatnie pożegnanie odbyło się 5 lutego w Zielonej Górze, gdzie też przyszła na świat.

Notabene, wielokrotnie wspólnie wspominaliśmy „czeską Pragę”, jak wciąż mawia mój Ojciec (Mieczysław), by absolutnie nie dopuścić do pomylenia zagranicznej metropolii z nazwą naszej stołecznej dzielnicy. Wspominaliśmy wizytę z lat osiemdziesiątych XX w. – metro, parówki w słoikach lub puszkach czy inne lokalne specjały kulinarne. Zapewne rodzinnie wybraliśmy się wtedy m.in. na obowiązkowy spacer Mostem Karola, koniecznie kluczyliśmy po Hradczanach – twierdzili rodzice, jednak w mojej pamięci utkwił zwłaszcza pobyt w parku rozrywki i szaleńcze jazdy różnymi wehikułami. Bezspornie nie wybraliśmy się wtedy do muzeum, natomiast zrobiliśmy zakupy obok, w centrum miasta, w sklepie o wdzięcznej nazwie Biały Łabędź. I nadal opowiadamy sobie przebieg tego wypadu, choć w skromniejszym gronie i z uszczuplonym bagażem doświadczeń.

Redaktor naczelny
26-31 maja 2024 roku

WPROWADZENIE DO ZESZYTU

Z przyjemnością prezentujemy Państwu dziesiąty numer „Filologii Polskiej”. Hasłem wywoławczym uczyniliśmy pojęcie *(auto)biografii*. Tym samym chcieliśmy skupić uwagę badaczy na gatunku, którego popularność nie słabnie. W ostatnich latach jesteśmy świadkami powstania ważnych biografii: na przykład A. Nasiłowska, *Mrożek: biografia* (2023); M. Grochowska, *Różewicz. Rekonstrukcja* (2021), A. Franaszek, *Herbert: biografia*, t. 1 i 2 (2018). Są one chętnie czytane przez odbiorców o bardzo różnych kompetencjach i doświadczeniach czytelniczych. Anna Nasiłowska we wstępie do numeru „Tekstów Drugich” poświęconego w całości temu zagadnieniu napisała tak: „biografia jest – mimo odniesień archiwalnych, rzetelności, badawczego charakteru – gatunkiem adresowanym do wielkiej publiczności, a nie tylko do specjalistów, co zawdzięcza swojej narracyjności”. Na oddzielną uwagę zasługują elementy autobiograficzne (często zakodowane) odkrywane przez badaczy w utworach literackich, przeplatane nierzadko ze światem fikcyjnym.

Tom już zwyczajowo otwierają *Studia i materiały*, a te zaś tym razem – *Archiwalia*. Richard Śipek we współpracy z redakcją „Filologii Polskiej” przedstawia dziesięciojęzyczną reedycję oraz facsimile kart do gry, pokrótce już scharakteryzowane we wstępie. Alegoryczne karty ukazują w czterech kolorach (liście, dzwonki, serca, żółędzie) następujące po sobie etapy powstania czeskiego – Śipek rekonstruuje kilka z nich, by przykładowo odtworzyć system zastosowanego w zabytku szyfru. Natomiast Violetta Stańczak tworzy nie tylko bibliografię zawartości czasopisma „W Drodze”, które było wydawane w Jerozolimie w latach 1943-1946, ale opisuje też profil periodyku, jego redaktorów, wybrane tematy poruszane na jego łamach oraz najważniejszych pisarzy, którzy tam publikowali swoje teksty. Magdalena Turska w szkicu *Ewolucja „Lamusa” – od lokalnego periodyku o charakterze literacko-artystycznym po quasi-naukowe czasopismo specjalistyczne o zasięgu ogólnopolskim* prezentuje dzieje czasopiśmienniczego przedsięwzięcia w Gorzowie Wielkopolskim z lat 1993-2014. Badaczka najpierw omawia publikowane treści, by dalej odwołać się do rozmów z byłym dyrektorem (Zbigniewem Sejwą) klubu „Lamus”, co w efekcie pozwala na uwypuklenie najistotniejszych właściwości w zmieniających się z czasem koncepcjach co do profilu periodyku, a wszystko to w kontekście zjawisk kulturalno-literackich miasta i regionu.

Druga partia tomu składa się z tekstów najbardziej zorientowanych na tytułowe zagadnienie numeru. Janusz Królikowski zastanawia się w swoim studium, dlaczego św. Augustyn napisał swoje autobiograficzne *Wyznania*. Nawiązuje do hipotezy, że

stało się to dzięki Paulinowi z Noli. Wśród najważniejszych motywów badacz wskazuje sławienie Boga oraz uznanie swojej grzeszności, co miało być świadectwem Augustyna drogi dla współbraci.

Joanna Gorzelana i Anastazja Seul podjęły temat przedstawienia sposobów ukazywania elementów biografii Karola Wojtyły w prasie rosyjskiej i rosyjskojęzycznej. Autorki skoncentrowały się na następujących tematach: środowisko rodzinne, przebieg edukacji, osoby i sytuacje, które doprowadziły przyszłego papieża do wyboru drogi życiowej podczas okupacji. Zastanawiają się też nad tym, w jakim stopniu dobór informacji pełnił funkcję poznawczą, a w jakim – funkcję ideologiczną.

Andrey Kotin w artykule *Prawdziwe życie Vladimira Nabokova. Trzy (auto)biografie jednego autora* analizie poddaje dwie powieści pisarza: *Prawdziwe życie Sebastiana Knighta*, *Patrz na te arlekiны!* oraz autobiografię *Pamięci, przemów* (która jest zamulowaną powieścią). Autor studium pokazuje, jak ściśle w przypadku tego twórcy połączone są życie i twórczość. Z kolei Zdzisław Kłos wziął na warsztat powieści Michała Choromańskiego, który podobno nie znosił w swojej twórczości elementu autobiograficznego. Badacz jednak niestrudzenie poszukuje śladów autora z krwi i kości w głosie narratora. Stara się wychwycić jak najwięcej wątków i motywów związanych z biografią Choromańskiego, wyodrębniając kilka kręgów tematycznych. Są to: narrator będący *porte parole* autora, zbeletryzowane wydarzenia z jego życia oraz miejsca związane z jego biografią. Agnieszka Niewdana przygląda się autobiografizmowi w twórczości krakowskiego pisarza – Jana Józefa Szczepańskiego. Stwierdza, że prawie wszystko, co wyszło spod jego pióra, miało swoje zakotwiczenie w rzeczywistości i stało się inspiracją lub punktem wyjścia do opowiadania o tożsamości pisarskiej twórcy. Przykładem tego mogą być choćby wypowiedzi o tematyce wojennej (partyzanckiej), reportaże i książki z podróży, a także teksty o nachyleniu eseistycznym.

Marek Mikołajec koncentruje swoje rozważania wokół nieszablonowej powieści Leszka Libery *Utopek* wydanej w 2018 roku jako debiut powieściowy w przekładzie polskim (oryginalny *Der Utopek* w języku niemieckim ukazał się w Dreźnie w 2011 r.). Punktem wyjścia namysłu w tym szkicu jest motyw bezwstydu (*anaideia*), traktowany jako strategia pisarska charakterystyczna dla głównego bohatera i narratora zarazem. Piotr Prusinowski omawia muzykę Trenta Reznora i jego zespołu Nine Inch Nails. Stosuje w tym przypadku określenie „industrialny pejzaż dźwiękowy” i używa go jako scenerii dla skrajnie subiektywnej, silnie zabarwionej autobiografizmem wiwisekcji ekstremalnych stanów mentalnych muzyka.

Do części trzeciej – *Z warsztatów badawczych* – trafiły trzy artykuły. Dwa z nich dotyczą zagadnień językoznawczych, natomiast jeden sięga po kwestie filmoznawcze. Monika Schönherr pochyla się nad niuansiem morfosyntaktycznym zdań bezczasownikowych w *Psalterzu floriańskim*. Celem namysłu lingwistycznego jest w tym przypadku wyodrębnienie wspólnych i rozbieżnych cech w budowie zdań w różnojęzycznych

częściach tekstu, co przynosi ciekawe wnioski dzięki zastosowaniu strategii kontrastownego oglądu materiału.

Szkic Urszuli Majdańskiej-Wachowicz stanowi – jak wyjaśnia autorka – fragment szerszej zakrojonych badań dotyczących właściwości gatunkowych polskich i amerykańskich recenzji muzycznych w ujęciu porównawczym z uwzględnieniem koncepcji wzorca gatunkowego Marii Wojtak. Artykuł – oparty na analizie wybranych incipitów recenzji muzycznych magazynów polskiego „Teraz Rock” oraz amerykańskiego „Rolling Stone” (roczniki 2015) – tropi teleologiczne aspekty wybranych komunikatów.

Paulina Korzeniewska omawia transformację bohatera w kinie sportowym. Badaczka wychodzi od przedstawienia figury antybohatera, a następnie analizuje trzy różne postaci ukazywane w tej konwencji, śledząc chronologicznie przemianę antybohatera. Materiał, wybrany do omówienia, opiera się na trzech tytułach: *Wściekły byk* (1980), *Zapaśnik* (2008) oraz serial wyświetlany na popularnej platformie *Gambit królowej* (2020). Rozprawka dokumentuje liczne metamorfozy wykreowanych na ekranie sportowych protagonistów.

Varia (nie tylko) literackie to może okolicznościowa niespodzianka, ale nie tylko. Przecież cieszymy się tą partią, w której zmieściły się wiersze i proza autorów wykraczających poza Ziemię Lubuską. Są to poezja Danuty Künstler-Langner i Teresy Podemskiej-Abt, pamiętnik Krzysztofa Fedorowicza z mieszkania (u) Wisławy Szymborskiej, trzy opowiadania Barbary Wauben-Czekalskiej, Macieja Kubiaka przekład *Zbójców* Hansa Ernsta, refleksja Maksymiliana A. Brzezickiego oraz recenzja Gabrieli Matkowskiej.

Redakcja i redaktorzy naukowci zeszytu

*

Regionalia lubuskie otwiera prezentacja sylwetki Pani Profesor Marzanny Uzdzińskiej, językoznawczyni, wieloletniej Dyrektorki Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. W *Przeglądach i omówieniach* toczą się dwie rozmowy. Pierwsza dotyczy między innymi granic między rzeczywistością a fikcją (nawet jeśli wyglądają czasem na tożsame). Interlokutorem Mirosławy Szott jest zielonogórski prozaik i filozof – Marek Krukowski (drukowaliśmy fragment przygotowywanej przez niego książki w ósmym numerze rocznika). Bohaterem drugiego wywiadu – przeprowadzonego przez Agnieszkę Napierałę – jest Profesor Józef Korbicz, wieloletni prezes Lubuskiego Towarzystwa Naukowego.

Wśród tekstów sprawozdawczych mamy tym razem podsumowanie zielonogórskich spotkań polonistycznych, które odbyły się w 2023 roku (Katarzyna Grabias-Banaszewska, Julia Gwóźdź), prezentację prac wyróżnionych przez komitet okręgowy Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Zielonej Górze (podała do druku Joanna

Wawryk), zestawienie bibliografii lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2023 (Kamil Banaszewski) oraz rejestr dorobku publikacyjnego pracowników Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego na łamach rocznika w latach 2015-2024 (Michalina Majkowska, Radosław Sztyber).

W części literackiej Czytelnik znajdzie wiersze Czesława Sobkowiaka, znanego zielonogórskiego poety, uhonorowanego niedawno Nagrodą Literacką ZLP im. Andrzeja K. Waśkiewicza. Poeta, pisząc zazwyczaj mocno autobiograficzną poezję, poszerza jednak horyzont myśli, uogólnia jednostkowe doświadczenia. Polecamy też utwory Agnieszki Ginko (tutaj „od huków wystrzałów trzęsie się ziemia”) oraz Jolanty Fainstein (zaskakujące, o wrażliwości feministycznej). Z prozy proponujemy trzymające w napięciu opowiadanie Aldony Reich *Dawca* – tekst psychologiczny, zawężony właściwie do jednej sceny, która rozgrywa się w szpitalu.

Mirosława Szott